

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)



[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się

Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

Skutki pandemii odczuwamy do dziś

Pięć lat temu, 4 marca 2020 r., epidemiolodzy stwierdzili w Polsce pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem. Pandemia spowodowała opóźnienia w diagnostyce i pogorszenie skuteczności terapii wielu chorób, czego skutki odczuwamy do dziś.

4 marca 2020 r. minister zdrowia Łukasz Szumowski poinformował podczas konferencji prasowej, że jeden z 584 wykonanych w Polsce pacjentom testów na obecność koronawirusa okazał się dodatni. Zanim podzielił się tym z mediami, o "pacjencie zero" poinformował prezydenta Andrzeja Dudę i premiera Mateusza Morawieckiego.

"Jest to pacjent w województwie lubuskim, przebywa w szpitalu w Zielonej Górze, czuje się dobrze. Pacjent przyjechał z Niemiec. Wszystkie osoby, które miały z nim styczność są objęte kwarantanną domową. Wszystkie procedury zadziałały tak, jak powinny zadziałać. Proszę o uszanowanie prywatności pacjenta" - przekazał Szumowski.

Z czasem podano, że tym pacjentem był 66-letni mieszkaniec Cybinki w województwie lubuskim. Mężczyzna kilka dni wcześniej wrócił z Niemiec, z Duesseldorfu, gdzie wybrał się na karnawał. Do granicy niemiecko-polskiej mężczyzna dojechał autokarem rejsowym, a w Świecku przesiadł się do własnego samochodu. Po przyjeździe do domu poczuł się gorzej, miał kaszel i gorączkę. W szpitalu w Zielonej Górze chory spędził ponad dwa tygodnie. Nie miał ciężkich objawów COVID-19, 20 marca został uznany za ozdrowieńca.

Dr Paweł Grzesiowski, obecnie główny inspektor sanitarny, a w czasie pandemii jeden z czołowych ekspertów medycznych, trzy lata później powiedział w wywiadzie dla "Gazety Wyborczej", że od początku wiadomo było, że ten pierwszy przypadek to tylko wierzchołek góry lodowej. "Pamiętam bardzo dobrze, jak obserwowaliśmy sytuację w Azji, potem we Włoszech, w Europie Zachodniej. Baliśmy się dużej śmiertelności i zapełnionych szpitali" - przyznał.

W tamtym czasie światowe statystyki mówiły o ponad 80 tys. potwierdzonych przypadków zakażeń wirusem SARS-CoV-2, z którym po raz pierwszy zetknięto się pod koniec 2019 r. w chińskim Wuhan. Ta też były pierwsze ofiary. O zgonach na początku marca 2020 r. informowano w kontekście Chin, Iranu, Korei Południowej, Japonii, ale także w Europie - Włoch i Francji.

W Polsce kolejne cztery przypadki zakażenia potwierdzono 6 marca, a do końca miesiąca było ich ponad 2,5 tysiąca. Pierwszy zgon osoby zakażonej koronawirusem potwierdzono w Polsce 12 marca. Zmarła 57-letnia kobieta, która leżała pod respiratorem w szpitalu w Poznaniu.

Rozpoczął się lockdown.

Podstawą do działania była dla rządu przyjęta już na początku marca ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Rozpoczęło się wprowadzanie mających powstrzymać rozprzestrzenianie się koronawirusa obostrzeń i restrykcji. Cudzoziemcom zakazano wjazdu do Polski, a dla Polaków przebywających za granicą organizowane były transporty powrotne do ojczyzny. Pojawiły się wezwania do ograniczenia kontaktów międzyludzkich, zawieszono działalność między innymi pubów, restauracji czy barów.

Stan epidemii wprowadzono w całym kraju 20 marca.

"Żeby zapobiegać kolejnym rozprzestrzenianiom się, ograniczać to, wdrażać odpowiednie zasady, także w obszarze kwarantanny, wprowadzamy dzisiaj stan epidemii" - oświadczył ówczesny premier Morawiecki.

Obowiązywał zakaz zgromadzeń powyżej dwóch osób, ograniczenia w przemieszczaniu się, zawieszono działalności instytucji kultury, zamknięto szkoły i uczelnie wyższe, choć wtedy rząd zapowiadał jedynie, że to na kilka tygodni i nauka wróci po zbliżającej się Wielkanocy. Tak się nie

stało, a w kolejnych dniach zaostrzono zasady. Wprowadzono m.in. zakaz przemieszczania się - z wyjątkiem dojazdu do pracy, załatwiania niezbędnych życiowych spraw i wolontariatu oraz całkowity zakaz zgromadzeń. Ograniczenia dotyczyły też placów zabaw, a także lasów.

Czekający na planowe zabiegi pacjenci dowiadywali się z dnia na dzień, że ich operacje są wstrzymane. Szpitale wykonywały jedynie zabiegi ratujące życie i działały jak placówki zakaźne, w których leczono pacjentów zakażonych koronawirusem. Zakazane były też odwiedziny chorych.

Dla szpitali pandemia była szokiem.

Najwyższa Izba Kontroli w raporcie z 2022 r. zwróciła uwagę, że szpitale udzielające świadczeń w ramach publicznego systemu ochrony zdrowia, były nieprzygotowane do działania w warunkach epidemii COVID-19, a zmiany w ich organizacji nie zapewniły prawidłowego funkcjonowania. "W szczególności nie pozwoliły na: zabezpieczenie odpowiedniego dostępu pacjentów innych niż zakażonych SARS-CoV-2 do świadczeń zdrowotnych oraz pełną eliminację ryzyka rozprzestrzeniania się tego patogenu wśród pacjentów i personelu medycznego" - zaznaczyła Izba w raporcie.

Kierownicy szpitali próbowali na początku działać na własną rękę. "Z uwagi na bariery architektoniczne nie zawsze udało się rozdzielić drogi pacjentów zakażonych SARS-CoV-2 i pozostałych chorych. Personel medyczny nie był regularnie testowany na obecność wirusa SARS-CoV-2. W niektórych szpitalach pacjenci przyjmowani w trybie planowym nie w każdym przypadku byli testowani na obecność tego wirusa. Nie udawało się uniknąć zakażeń wśród personelu i pacjentów, co zaburzało pracę oddziałów" - wyliczyła NIK.

W pierwszej fazie pandemii, zanim rząd ściągnął potrzebny sprzęt z zagranicy, kluczowym problemem był brak wystarczającej ilości środków dezynfekujących, masek, rękawiczek i kombinezonów dla personelu medycznego.

"Szpitale zakaźne, które powstały na potrzeby walki z epidemią, są źle wyposażone, nie mają tego standardu co stałe szpitale zakaźne. Brakuje w nich sprzętu i dobrych ubrań ochronnych" - podkreśliła wówczas Krystyna Ptok, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

"W sytuacji braku odpowiedniego i potrzebnego wyposażenia, żaden polski lekarz nie będzie w stanie w pełni wykorzystać swojej wiedzy i umiejętności, walcząc o zdrowie pacjentów, nie narażając jednocześnie siebie oraz innych" - zaalarmowała Naczelna Rada Lekarska, naciskając na rząd, by wyposażył personel medyczny w sprzęt ochronny.

Dyrektorzy publikowali dramatyczne apele o wpłaty, które pozwolą im kupić cokolwiek dla swoich ludzi. Zrzutki robili w sieci pacjenci, sprzęt ochronny kupowały fundacje. "Potrzebujemy masek chirurgicznych dla pacjentów, dla nas: masek FFP2, FFP3, fartuchów chirurgicznych, kombinezonów medycznych. Potrzebujemy tego, bo nie możemy naruszać żelaznych rezerw szpitala, bo najgorsze przed nami" - zaapelował jeden ze szpitali w marcu 2020 r.

Szef kancelarii premiera Michał Dworczyk przyznał wtedy w TVN24, że jest bardzo poważny problem z medycznym sprzętem ochronnym. "W tej przestrzeni nie doceniono zagrożenia, trzeba to sobie jasno powiedzieć" - stwierdził.

Jesienią 2020 r. rozpoczęła się druga fala pandemii. Obowiązywał nakaz noszenia maseczek w miejscach publicznych, zamknięte były restauracje, baseny, sanatoria, salony fryzjerskie, kina i teatry i inne. Nauka nadal odbywała się zdalnie. Symbolem tamtego okresu stały się zamknięte na 1 listopada cmentarze.

W związku z rozwojem II fali epidemii, rząd zdecydował o utworzeniu szpitali tymczasowych dla pacjentów z COVID-19. Pierwszy szpital został otwarty 29 października 2020 na terenie Stadionu Narodowego w Warszawie, z czasem w każdym województwie powstał co najmniej jeden obiekt tego typu.

Pod koniec grudnia do Polski trafiły pierwsze szczepionki przeciw COVID-19, na początku dla personelu medycznego. Kolejne grupy obywateli - podzielone rocznikami od osób najstarszych - mogły zaszczepić się wiosną 2021 r. według harmonogramu przewidzianego w Narodowym Programie Szczepień.

Wtedy też przyszła III fala pandemii, a wraz z nią zaostrzenie zasad lockdownu.

W szczycie zachorowań w szpitalach leżało wtedy ok. 30 tys. zakażonych i ponad 3 tys. osób pod respiratorami. Lekarze musieli organizować dodatkowe miejsca dla pacjentów i zajmować się dziedzinami spoza swojej specjalizacji, bo brakowało zakaźników.

"To już ponad rok, od kiedy mój mąż i jego cudowny zespół niemal przestali zajmować się kardiochirurgią i ratują życia najciężej chorych na COVID, m.in. za pomocą ecmo. Zawsze wiedziałam, że ma trudny zawód, ale to, co się teraz dzieje, jest niewyobrażalne. Ilość dramatów ludzkich, cierpienia, śmierci zaczyna przerastać nawet mnie, a przecież ja tylko przyglądam się temu z boku. Uważajcie na siebie i pomyślcie czasem ciepło o lekarzach, którzy dają z siebie wszystko, a nawet więcej" - napisała w tym okresie w mediach społecznościowych żona jednego z lekarzy.

Nakaz noszenia maseczek w pomieszczeniach zamkniętych z wyjątkiem placówek medycznych i aptek oraz obowiązek kierowania na izolację i kwarantannę zniesiono 28 marca 2022 r.

16 maja 2022 r. zmieniono stan epidemii na stan zagrożenia epidemicznego.

Od 4 marca 2020 r. potwierdzono w Polsce ok. siedmiu mln przypadków zakażeń koronawirusem. Zmarło ponad 120 tys. zakażonych nim osób.

Premier Donald Tusk jesienią 2024 r., podczas sejmowej debaty nad wnioskiem o wotum nieufności dla obecnej ministry zdrowia Izabeli Leszczyny, zarzucił rządowi PiS, że jego działania w czasie pandemii spowodowały, że w Polsce w czasie pandemii było najwięcej w Europie nadmiarowych zgonów. "Wyście organizowali ochronę zdrowia w taki sposób, że Polska była na czele czarnej listy tych państw w Europie i na świecie, gdzie umarło niepotrzebnie najwięcej ludzi (...). Ten bilans był tak tragiczny, bo wyście w tym czasie zajmowali się handlowaniem maseczkami, zarabianiem brudnych pieniędzy na maseczkach, respiratorach, na tzw. szpitalach tymczasowych" - powiedział.

Według danych OECD, obejmujących okres od marca 2020 do czerwca 2022, Polska miała trzeci najwyższy wskaźnik nadmiarowych zgonów w związku z pandemią COVID-19 - po Bułgarii i Rumunii. Natomiast w liczbach bezwzględnych śmiertelność z powodu Covid-19 do końca października 2022 r. w UE była najwyższa we Włoszech (179 tys. zgonów), Francji (171 tys.), Niemczech (154 tys.), Polsce (117 tys.) i Hiszpanii (115 tys.).

Lekarze podkreślali, że liczby z okresu samej pandemii nie oddają piętna, jakie odcisnęła ona na zdrowiu polskiego społeczeństwa. Mówili, że pandemia spowodowała opóźnienia w diagnostyce i pogorszenie skuteczności terapii wielu chorób, co widać w statystykach do dziś.

Już na początku 2022 r. prof. Piotr Rutkowski z Narodowego Instytutu Onkologii w Warszawie zaalarmował, że stopień zaawansowania nowotworów złośliwych - przede wszystkim płuc i wątroby - jest zdecydowanie wyższy, niż przed pandemią - wskazał w rozmowie z PAP. W sumie utrudniony dostęp do diagnostyki nowotworów sprawił, że w latach 2022-2024 odsetek późnych diagnoz wzrósł

o 5 procent.

"Nadal zmagamy się w onkologii z długim zdrowotnym spowodowanym przez pandemię, czyli ze wzrostem liczby chorych z wyjściowo zaawansowanymi nowotworami" - powiedziała PAP ostatnio dyrektor Narodowego Instytutu Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie dr hab. Beata Jagielska.

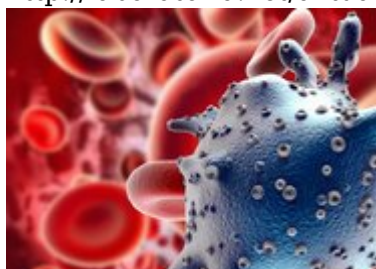
Pandemia do dziś przekłada się też na kondycję psychiczną wielu osób. Specjaliści szacują, że wśród młodych osób zapotrzebowanie na pomoc psychologiczną i psychiatryczną wzrosło w ostatnim czasie o 30 proc., a Światowa Organizacja Zdrowia podkreśla, że problem ten może przybrać formę nowej pandemii.

Opracowanie przekrojowego bilansu pandemii - od strony "medyczo-wirusologiczno-epidemiologicznej" - zapowiedział w połowie ub. roku dr Paweł Grzesiowski, kiedy obejmował stanowisko Głównego Inspektora Sanitarnego. Stwierdził, że taki dokument jest potrzebny, aby ująć w nim zarówno kwestię podejmowanych wówczas decyzji, jak i poniesionych kosztów. "Pomoże to ustalić na wypadek podobnych zdarzeń, kto za co płaci, kto jest za co odpowiedzialny" - wyjaśnił. Raport jednak jeszcze nie powstał.

Od początku br. roku było ponad 13 tys. potwierdzonych zakażeń koronawirusem. Rzeczywista ich liczba nie jest znana, ponieważ nie ma już obowiązku raportowania pozytywnych testów.

Źródło: pap.pl

<http://laboratoria.net/aktualnosci/32412.html>



06-03-2025

[Skutki pandemii odczuwamy do dziś](#)

Pięć lat temu stwierdzono w Polsce pierwszy przypadek koronawirusa.



06-03-2025

[Otyłość u dzieci](#)

Do 2050 r. jedna trzecia dzieci i młodzieży będzie miała otyłość.



06-03-2025

Dentystyczne implanty wytrzymują dekady

Tytanowe implanty mogą przetrwać co najmniej 40 lat.



05-03-2025

Sposoby na ograniczenia kumulacji mikroplastiku w naszym ciele

Wskazali eksperci na łamach "Brain Medicine".



05-03-2025

Otyłość może odpowiadać aż za 66 proc. wszystkich zgonów

Otyłość jest chorobą, której powikłaniem jest 200 innych schorzeń.



05-03-2025

Jak poprawić konkurencyjność B+R w UE

Była mowa podczas spotkania sejmowej Komisji Edukacji i Nauki.



05-03-2025

Pierwszy zabieg krioablacji guza nerki

Metoda przeznaczona jest przede wszystkim dla pacjentów z niewielkimi guzami nerek.



05-03-2025

Zegarki sportowe nie pokazują parametrów wydolnościowych

Wykazały badania polskich naukowców.

Informacje dnia: [Skutki pandemii odczuwamy do dziś](#) [Otyłość u dzieci](#) [Dentystyczne implanty wytrzymują dekady](#) [Sposoby na ograniczenia kumulacji mikroplastiku w naszym ciele](#) [Otyłość może odpowiadać aż za 66 proc. wszystkich zgonów](#) [Jak poprawić konkurencyjność B+R w UE](#) [Skutki pandemii odczuwamy do dziś](#) [Otyłość u dzieci](#) [Dentystyczne implanty wytrzymują dekady](#) [Sposoby na ograniczenia kumulacji mikroplastiku w naszym ciele](#) [Otyłość może odpowiadać aż za 66 proc. wszystkich zgonów](#) [Jak](#)

[poprawić konkurencyjność B+R w UE](#)

Partnerzy